Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 36. Kraków, dnia 9 października 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze. KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 1 parter. — Telefon Nr. 130-12.

Baczność na Niemcy!

Sytuacja międzynarodowa poczyna się znów zaostrzać. Przeciwstawność interesów poszczególnych państw i narodów przychodzi coraz bardziej do głosu i wydobywa się na plan pierwszy poprzez gąszcz nieszczerych frazesów o pacyfiźmie i międzynarodowej solidarności. Zupełne niemal bankructwo konferencji w Stresie dowiodło raz jeszcze, jak wielkie są przeciwieństwa na odcinku życia gospodarczego i jak egoistyczna polityka góruje nad tendencjami porozumień i kompromisu.

Na odcinku politycznym zarzewiem rosnących wciąż międzynarodowych trudności jest, jak zawsze, Rzesza Niemiecka. Nie stoi z tem w sprzeczności fakt, że Niemcy są w tej chwili terenem zaciekłych walk wewnętrznych nietylko o władzę, ale i o przebudowę całego państwowego ustroju, że walki te często przybierają charakter jakby wojny domowej i wnoszą chaos w dotychczasową dyscyplinę zbiorowego życia niemieckiego. O ile bowiem chodzi o cele polityki międzynarodowej, front stronnictw niemieckich jest jednolity, od skrajnej poczynając prawicy aż po towarzyszy pana Scheidemanna. Konsekwentna od lat polityka niemiecka zdąża do obalenia zasad Traktatu Wersalskiego i w tem niebezpiecznem dla pokoju świata dążeniu idzie — trzeba to stwierdzić bez ogródek od zwycięstwa do zwycięstwa.

Po odniesionym sukcesie w sprawie reparacyj aktualizują Niemcy obecnie zagadnienie równości zbrojeń. Aktualizują je w sensie dwojakim. Z jednej strony w sposób oficjalny wysuwają swe żądania i usiłują uczynić je przedmiotem międzynarodowej dyskusji. Z drugiej strony stwarzają szereg faktów dokonanych, stojących w rażącej sprzeczności z zobowiązaniami traktatowemi. Dekret Hindenburga o militaryzowaniu młodzieżowych organizacyj sportowych i wychowania fizycznego, decyzja rządu Papena o rozpoczęciu budowy pancernika C świadczą dobitnie o tem, że Niemcy weszły zdecydowanie na drogę realnych przygotowań do wojny odwrotowej, skierowanej oczywiście w pierwszym rzędzie przeciw naszym zachodnim granicom. Niedwuznaczna już gra idzie o tak wysoką stawkę, jak Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze.

Byłoby lekkomyślnym optymizmem oddawać się złudzeniu, że autorytet Ligi narodów czy też odpowiednia postawa państw Europy zachodniej potrafi nałożyć potrzebne wędzidło agresywnym dążeniom Niemiec. To też wykreślić należy w dzisiejszej sytuacji ze słownika międzynarodowego pojęcie: bezpieczeństwa, którem tak często i tak chętnie żonglowano do niedawna w publicystyce i w czasie przeróżnych zjazdów i konferencyj.

Oceniając trzeźwo położenie międzynarodowe i tkwiące w niem możliwości i niebezpieczeństwa, dalecy powinniśmy być od nastrojów lęku i bezradności. Z pewnością bowiem czynniki odpowiedzialne za przyszłość państwa nie dadzą się zaskoczyć możliwym a groźnym niespodziankom. Kierownicy naszej polityki zagranicznej przez odpowiednią rozbudowę systemu porozumień i sojuszów potrafią w znacznym przynajmniej stopniu odparować ewentualne niebezpieczeństwa. A jeśli mimo wszystkiego i w dalszym ciągu narodowa siła zbrojna ma być ultima ratic w stosunkach międzypaństwowych, cały naród nasz otacza najserdeczniejszą opieką i miłością naszą młodą, dzielną, przyzwyczajoną do zwycięstw armję i wierzy, że potrafi ona murem swych piersi zasłonić ojczyznę i wywalczyć jej bezpieczeństwo i nienaruszalność granic.

Wynikają z tej sytuacji jednakże inne jeszcze, bliższe obowiązki. W okresie mobilizacji wszystkich sił i środków obronnych społeczeństwo pamiętać musi o konieczności wewnętrznej konsolidacji, opartej na ładzie, posłuchu i zszeregowaniu się wszystkich dokoła naczelnych haseł służby dla państwa.

Społeczeństwo pamiętać musi, że byt i siła obronna państwa opiera się nietylko na międzynarodowych porozumieniach i na przygotowaniu i bitności narodowej siły zbrojnej. W różnej mierze zależy ona od zorganizowania, odporności i prężności sił gospodarczych państwa i społeczeństwa. Nie dość jest pocieszać się trafnem zresztą spostrzeżeniem, że konsekwentna i celowa polityka gospodarcza rządu prowadzi nas bez katastrofalnych wstrząsów poprzez rafy przeciągającego się kryzysu i wykazać się może szeregiem sukcesów nieznanych państwom zasobniejszym i od stuleci okrzepłym.

Swiadome swych obowiązków społeczeństwo musi z całem poświęceniem uczynić ze swej strony wszystko, by wspólnemi siłami przezwyciężać trudności gospodarcze. Każdy zator w obiegu wewnętrznym pieniądza, wywołany złą wolą i niesumiennością dłużnika, który płacić może, jest grzechem przeciw państwu. Każda próba wygłodzenia państwowych kas przez lekceważenie obowiązków obywatelskich płacenia podatków i danin jest robotą destrukcyjną, pomniejszającą finansową obronność państwa. Szerzenie defetyzmu w sprawach gospodarczych, podatkowych czy kredytowych, jest godne zawsze, a zwłaszcza w dzisiejszej sytuacji, najcięższego napiętnowania.

Hasło Sejmu Czteroletniego: Skarb i Wojsko odżywa w całej swej aktualności. Nakazem chwili staje się dbałość całego społeczeństwa o skarb Rzeczypospolitej i ochotne wypełnianie swych wobec tego skarbu obowiązków. W ręku nas wszystkich spoczywa siła obronna państwa.

Czy kryzys powalony?

Ojcowie nasi na wspomnienie rzeczowników, jak: mór, powietrze, głód — przejmowali się trwogą, a łza pokrywała oczy.

Tymczasem Ojciec św. Pius XI. w encyklice o ciężkiem położeniu dzisiejszego społeczeństwa wyraża się, że od czasów potopu nigdy nie zdarzyła się plaga tak straszliwie powszechna (kryzys).

Mór dziesiątkował Europę, lecz straszniejszą plagą jest kryzys gospodarczy XX w. Wraz z kryzysem materjalnym rozpanoszył się kryzys duchowy. Za jednem złem, ciśnie się drugie zło, a to znów ma w rezerwie nowe nieszczęścia na skołataną społeczność przez wielką wojnę światową.

Rząd polski, z całem natężeniem swej myśli pracuje nad spowodowaniem zahamowania kryzysowego potopu. W tak trudnej akcji winno całe społeczeństwo polskie zorganizowane wystąpić do wspólnej akcji z Rządem. Aby skuteczniej rozpocząć wiekopomną walkę z potworem kryzysu, zastanówmy się obopólnie, co w tej sprawie możemy zrobić na tym czy innym odcinku codziennego życia.

Kryzys gospodarczy — to naruszenie równowagi podaży i popytu w sferze czynników życia gospodarczego takich jak produkcja i konsumcja, obrót wymiany towarów i pieniężny, kredyt i waluta. W sferze duchowej naruszenie równowagi podaży i popytu wyraża się jako naruszenie równowagi między dążeniem i zdolnością, czyli między chęcią a możnością.

Przyczyną obecnego kryzysu to nieumiarkowane zakochanie się w dobrach ziemskich, egoizm indywidualny i narodowy.

Tak powiedzielibyśmy ogólnie.

Walkę z kryzysem podjąć musimy każdy na własnym odcinku, a zatem szef instytucji, lekarz, adwokat, urzędnik, robotnik, młodzież szkolna, w rodzinie, ojciec matka, dzieci i służba. Krótko — w tej walce nikogo nie może zabraknąć, jak w walce z morem, dżumą.

Należałoby przeprowadzić gruntowną rewizję budżetu domowego — zreformować wysoką skalę życia.

Przyznajmy się szczerze, że przywykliśmy w okresie inflacji wydawać garściami pieniądze. Czy to nie wytrąciło równowagi w stopie życiowej? Wieś szybko spańszczyla się, zarzucając wierzchnią szatę praojców. Za tandetę zebrał korzyści spekulant, żerownik na kryzysie gospodarczym.

Dążenia społeczeństw atoli nie gódzą się choćby z czasową obniżką poziomu skali życia, nie pomnąc na zniszczenie wojny światowej, na inflację itd.

Tak — chcielibyśmy używać życia bez obniżki skali życia.

Trzeba przeto zwalczyć anarchję w naszem „ja" — nasze „chcę" sharmonizować z naszem „mogę".

Jak to wygląda w praktyce?

„Chcę" wydawać na dom pięćset złotych, a „mogę" tylko dwieście. „Chcę" odwiedzić przyjaciół w Warszawie, ale „mogę" tylko w Kielcach. „Chcę" mieć piętnaście sukien, ale „mogę" tylko mieć sześć. Resztę niech dopowie konferencja budżetowa poszczególnej rodziny, poprowadzona z ołówkiem w ręku.

Zaręczyć mogę, że skutki konferencji będą nadspodziewanie pomyślne. Wiele rodzin poraz pierwszy dowie się, ile dotąd wydawano na poszczególne pozycje budżetu domowego — i rozpocznie robić poważne oszczędności w P. K. O. lub innym banku.

Bez mądrej oszczędności pieniądza, ubrania, czasu (swego i bliźniego) i t. d., nie zbudujemy tamy powodzi kryzysu, jak bez świetnej armji nie powstrzymamy naporu nieprzyjaciół na granicę Polski.

Z biernych świadków kryzysu mamy się stać bohaterami jutra po-kryzysowego, jutra spokoju, równowagi, jutra szczęścia i potęgi narodu i państwa.

Żyjemy w okresie nijakim, w okresie bezimiennym — może czekają naszą dobę nowe próby ognia, ale bez nas nie może się kuć z chaosu jutro z nazwiskiem.

Pod wodzą Marsz. Józefa Piłsudskiego weszliśmy do Wolnej Ojczyzny, czas wreszcie nadszedł, abyśmy zgodnemi wspólnemi siłami pokonali nowy potop kryzysu gospodarczego — a to od nas już zależy.

Grzegorz de Navarra.

Nie dać się bałamucić!

Piastowcy — widząc — że masówki nic nie pomagają, że ludzie nie wiele sobie robią z ich demagogji w krytykowaniu obecnych stosunków, przechodzą na inną metodę „walki" z Rządem. Oto zaczynają głosić hasło bojkotu targów i jarmarków. Wydali już w tym celu ulotki. Domagają się tego, co już Rząd robi t. zn. zniżki cen artykułów skartelizowanych, monopolowych i obniżki targowego. Nie głoszą zatem nic nowego, bo tego samego zawsze domagali się również posłowie prorządowi. Nie wiedzieć komu przez to chcą piastowcy dokuczyć. Chyba miastom, w których ludność zakupuje artykuły, przywiezione ze wsi.

Ludność miejska musi żyć — ona też dziś robi bokami i jej dokuczać — byłoby grzechem — a odmawiać rolników od sprzedawania, gdy grosza na wsi niema — byłoby głupotą.

Ani rolnik, ani mieszczanin nie winien, że na świecie jest kryzys. Tylko zbrodniarze polityczni potrafią w cyniczny sposób wyzyskiwać czasową konjukturę.

Strajk ma się zacząć od powiatu dąbrowskiego (k. Tarnowa), gdzie agituje osławiony Krzciuk, o którym mówią, że kupuje folwark od Dolańskiego za sto tysięcy złotych. O tym Krzciuku napiszemy osobno jeszcze dla współczesnych i potomnych.

Mamy nadzieję, że strajk piastowców spali na panewce, jak wszystkie ich dotychczasowe manewry, że uczciwa, spokojna ludność nie da się bałamucić — i będzie wnet patrzeć, jak podjudzacze pójdą do kryminału.

Z .U. z Dąbrowskiego.

Słowo Boże.

Ewangelja na Niedzielę XXI po Ziel. Świętach.

Wonczas powiedział Jezus uczniom Swoim tę przypowieść: „Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał liczbę kłaść ze sługami swymi. A gdy począł liczbę kłaść przywiedziono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go Pan jego zaprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko co miał, i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną a wszystko tobie oddam. A Pan, zlitowawszy się nad owym sługą, wypuścił go i dług mu odpuścił.

Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszów swoich, który mu był winien sto groszy, i ująwszy dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług.

A ujrzawszy towarzysze jego, co się działo, zasmucili się bardzo i przyszli i powiedzieli panu swemu wszystko, co się było stało. Wtedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niecnotliwy, wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił. Izali i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem swoim, jakom się i ja zmiłował nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby mu oddał wszystek dług. Tak i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu ze serc waszych".

Najmilsi w Panu!

Ewangelja dzisiejsza jest odpowiedzią P. Jezusa na pytanie z jakiem św. Piotr zwrócił się do Boskiego Mistrza naszego, mówiąc: „Panie, ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? Aż do siedmiu razy?" Mówi mu Jezus: „Nie powiadam ci — aż do siedmiu razy, ale aż do siedemdziesięciu siedmiu razy. Jeśliby twój brat zgrzeszył przeciw tobie, strofuj go, a jeśliby żałował, odpuść mu".

Oto nauka Zbawiciela naszego, zawarta w tych słowach i w powyższej przypowieści, że powinniśmy odpuszczać bliźnim naszym wszelkie urazy, gdy oni żałują za nie i chcą nas przeprosić. Taka już bowiem jest ułomna natura nasza ludzka, że nieraz wyrządzamy sobie nawzajem przykrości, obrażamy niejednokrotnie drugich, uniesieni n. p. gniewem, radością, i zwykle widzimy wady bliźnich, a swoich zauważyć i przyznać się do nich nie chcemy. Stąd powstaje wśród ludzi wiele waśni, niezgód, przekleństw, procesów, pijatyk, a nawet i morderstw. Obyśmy to chcieli zastanowić się spokojnie nad sobą, uklęknąć przed Bogiem i zastępcą jego na ziemi kapłanem, wyznać swoje winy ,żałować szczerze za nie, a prosząc o ich odpuszczenie — obyśmy przebaczyli bliźnim naszym, o przebaczenie nas proszącym.

Czyńmy tak, jedni drugich ułomności przebaczając, aby i nam winy nasze były odpuszczone, gdy prosimy o to Ojca naszego Niebieskiego onemi świętemi słowami modlitwy Pana Jezusowej, tak często, codziennie oraz w różańcu, w tym miesiącu różańcowym, powtarzanymi: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom... Amen.

X. W. B.

Żerowanie na powszechnej biedzie musi ustać!

Sztywność cen kartelowych budzi w społeczeństwie zwolna ale fundamentalnie wzrastającą reakcję. Wśród coraz częściej rozlegających się nawoływań i żądań poczyna budzić się myśl porzucenia dotychczasowej bierności, a wstąpienia natomiast na drogę czynnego przeciwstawienia się kartelowym haraczom.

Jako pierwszą, aczkolwiek nieudałą, pod tym względem koncepcję notujemy głos C. T. O. i R. P., poważnej instytucji rolniczej, która nawołuje do podniesienia cen rolniczych. Na tej drodze rzekomo miałoby nastąpić zamknięcie sławetnych „nożyc", t. j. wyrównanie różnicy cen pomiędzy produktami rolniczemi a produktami przemysłu skartelowanego.

Niewątpliwie minęły już czasy powodzenia domorosłych ekonomistów, którym się wydawało, że niskie ceny produktów rolniczych, są najważniejszą podstawą dobrobytu kraju. Z drugiej jednak strony, propagatorzy zwyżki cen płodów rolniczych nie zastanawiają się nad tem, czy program ten jest wykonalny. Nie mówimy już o tych, którzy usiłują ceny produktów rolniczych podnieść zapomocą kłonicy i wywracania do rowów wozów chłopskich i ogrodniczych. Zachwyty nad tą „metodą ekonomiczną" pozostawiamy „Wyzwoleniu" i „cekawistom".

Ale i wśród poważnych czynników społecznych, nie brak pod tym względem złudzeń, jak o tem świadczy choćby niedawna uchwała C. T. O. i K. R.

Wydaje nam się, że dążenie do podniesienia cen produktów rolnych jest w warunkach obecnych utopją.

Organizacja producentów, drobnych zwłaszcza, jest niesłychanie trudna, i w praktyce doprowadzićby mogła do stworzenia sytuacji uprzywilejowanej dla pewnej tylko grupy producentów (n. p. pod wielkiemi miastami) i postawienia w gorszej jeszcze, niż obecna, sytuacji pozostałej ich masy.

„Planowość" w gospodarce produktami rolnemi jest do urzeczywistnienia niesłychanie trudna — widzimy to na przykładzie naszego sąsiada wschodniego. Komunizm rosyjski połamał sobie zęby właśnie na usiłowaniu wprowadzenia „planowości" w gospodarkę produktami rolnemi.

Dlatego wydaje nam się, że jedynie wskazana i celowa droga do „zamknięcia nożyc" jest nacisk na odgórne ich ramię — na ceny wyrobów przemysłu skartelizowanego. Przemysł ten, jak dotychczas, potrafił umiejętnie żeglować pod prąd ogólnej konjunktury gospodarczej, umiał w okresie kryzysowym nietylko utrzymać poziom cen na wysokości czasów dobrej konjunktury, ale nawet je podwyższyć.

Jeśli weźmiemy jako 100 ceny z r. 1928-go — ostatni rok pomyślnej konjunktury — to obecnie ceny produktów rolnych wyrażą się w cyfrze 49,9 (to znaczy, że ceny spadły o połowę), gdy natomiast ceny produktów skartelizowanych podniosły się do wysokości 103,2. Wysokość tych cen podniesiona została w sposób sztuczny właśnie dlatego, że produkty te były skartelizowane, a rynek zmonopolizowany. Dowód tego mamy w fakcie, że ceny wyrobów przemysłu, pracującego na wolny rynek, automatycznie poszły za cenami produktów rolniczych i spadły do poziomu 50,3.

Jeśli tedy kierownicy kartelów musieli żeglować pod prąd konjunktury, jeśli potrafili śrubować swoje ceny w górę wtenczas, gdy naturalny proces gospodarczy spychał je w dół, to koszta tego eksperymentu pokryły rzesze konsumentów polskich, zaś z zysków korzystała nieliczna jedynie grupa menerów kartelowych.

„Polityce" tych domorosłych ekonomistów zawdzięczamy zubożenie wsi polskiej i rozgoryczenie, jakie się dzisiaj daje odczuć w szerokich rzeszach cierpliwego zazwyczaj konsumenta polskiego.

Polityka ta na dłuższą metę musi doprowadzić do obniżenia poziomu kulturalnego wsi polskiej, a więc — całej Polski. Wieśniak polski wróci do drewnianej sochy, do takiejże brony, zacznie używać drewnianych gwoździ, jeśli ceny żelaza trzymać się będą na poziomie rażącej dysproporcji z produktami rolnemi. Wieśniak polski nauczy się od Poleszuka pleść łapcie, lub wyrabiać „klompy" drewniane dla chłopów z pod Augustowa, gdy nie stać go będzie na kupno skórzanych butów.

Tylko do takich rezultatów doprowadzić może „mądrość" ekonomistów kartelowych, którzy usiłują obecnie — jedni jedyni w całej Polsce — wyjść na sucho z ogólnego potopu zniżki cen, pensyj i zarobków, która stała się udziałem wszystkich warstw społecznych i wszystkich dziedzin życia.

Szerokie warstwy społeczeństwa polskiego „sztywność" cen produktów kartelowych odczuwają, jako rażącą krzywdę, której żadne sofizmaty pseudo-ekonomistów kartelowych usprawiedliwić nie zdołają.

Dlatego nacisk na kartele w kierunku zniżki wyśrubowanych cen jest drogą jedynie racjonalną i celową.

W okresie powszechnego zubożenia nie może grupa kartelowych królewiąt tuczyć się nędzą chłopa, robotnika i mieszczanina.

Opozycyjne szkodniki.

Stronnictwa opozycyjne, prowadzące zaciekłą i bezwzględną walkę z rządami pomajowemi, głoszą po wiecach i piszą po gazetach, że Marszałek zgubi Polskę, że one tylko są zdolne państwem polskiem rządzić i cudów dokazywać, jak to miało miejsce, za rządów przedmajowych.

Opozycja pragnie wmówić w społeczeństwo drogą demagogiczną, że nigdy tak źle nie było, że takiego kryzysu nie przeżywało państwo polskie.

Dlaczego ta, tak bardzo czuła i serdeczna opozycja nie poda do wiadomości, że cały świat przeżywa straszny kryzys gospodarczy, i te kraje, które w czasie wojny światowej dorobiły się, zgromadziły u siebie olbrzymie zapasy złota, jak n. p. Ameryka, a co tam teraz się dzieje, jakie straszne bezrobocie, około 11½ mil. bezrobotnych głodnych błąka się po ulicach miast!

Co to mówić o Polsce, która powstała po wojnie, na gruzach rozbitych państw zaborczych; straszne zniszczenie wszystkich, dość nielicznych warsztatów pracy, wszystko potrzeba było własnemi siłami odbudować, stworzyć armję i zaopatrywać ją w materjał wojenny, stworzyć podstawy pod skarb państwa i t. p.

Opozycja powinna widzieć źródła zła i kryzysu gospodarczego w Polsce na tle kryzysu światowego, i powinna wiedzieć, że w Polsce nastąpi gruntowna poprawa sytuacji wtedy, aż się w całym świecie poprawi. Polska jako państwo nie jest i nie może być odcięta od świata chińskim murem, lecz musi utrzymywać stosunki dyplomatyczne i handlowe z innemi państwami. Zapewno byłoby lepiej w Polsce i trochę lżej by było, gdyby nie ta zacięta i zaciekła bezwzględna opozycja, „Niech się stanie, co chce, albo my, albo oni". Opozycja sprawę państwa polskiego stawia jakby na grę loterji, albo się wygra, albo się przegra.

Społeczeństwo polskie zna stronnictwo opozycyjne z czasów przedmajowych, ich walkę pomiędzy sobą, nie zdolność i nie zaradność polityczno-gospodarczą, wzajemne wydzieranie sobie władzy.

Coraz bardziej trzeźwieje społeczeństwo, i chłop polski wie o tem jak szkodliwą jest opozycja, dlatego coraz więcej staje w szeregach bloku i pod wodzą p. Marsz. Piłsudskiego budowniczego Polski.

Michałek, z Zakrzowa.

Dlaczego ceny żyta u nas spadają?

Na warszawskim rynku zbożowym nastąpiło znaczne osłabienie tendencji, co spowodowane jest przedewszystkiem zniżką cen, jaka daje się zauważyć na rynkach zagranicznych, a następnie dużą podażą żyta ze strony rolników, którym grozi egzekucja w razie niezapłacenia podatków.

Eksport naszego żyta natrafia na duże trudności konkurencyjne zagranicą.

Szereg bowiem krajów dostarcza znacznie taniej żyta aniżeli Polska, a poza tem w grę wchodzą Sowiety, które czynią duże wysiłki w kierunku eksportu żyta pomimo słabego urodzaju. Z Rosji już wyeksportowane zostały pierwsze transporty żyta i pszenicy, kalkulujące się tanio.

Okoliczność ta niewątpliwie spowodowała, że eksport naszego żyta we wrześniu ograniczył się zaledwie do 20 tysięcy ton, czyli do 50 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Wobec osłabienia popytu ceny żyta uległy zniżce. Żyto sprzedawane jest taniej od notowań oficjalnych, natomiast ceny pszenicy mają u nas, w przeciwieństwie do rynków zagranicznych, mocną tendencję. Obroty pszenicą są u nas dość znaczne, przyczem nie jest ona chętnie sprzedawana.

Na rynkach zagranicznych panuje tendencja zniżkowa w odniesieniu do pszenicy, której ceny systematycznie spadają. Spowodowane to jest dużym urodzajem pszenicy w Stanach Zjednoczonych A. P. i Kanadzie, gdzie szczególnie daje się zauważyć duża podaż. Wpłynęło to na osłabienie tendencji ceny zboża na wszystkich rynkach świa towych.

Na Fundusz Prasowy złożyli:

Przew. ks. prałat W. Siedlecki Mogiła zł. 5.—; Przew. ks. Proboszcz A. Chrulewicz Brzegi zł. 3.—; WPan Lasek Fr. Chobot zł. 2.—; Przew. ks. Józef Gajek Jastrząbka Nowa zł. 5.—; Przew. ks. Dr. Kuc Władysław Bochnia zł. 10.—

P. S.

O, ludzie!

Ludzie, spojrzyjcie sobie w oczy,
Spojrzyjcie w serca wgłąb otwarte —
Czemu na brata brat się boczy,
Co to w bilansie życia warte?

Na miłość boską, przecież nieba
Dały wam tylko jedno życie —
A więc je żółcią poić trzeba,
Wzajem złorzecząc sobie skrycie?

Gdzie tylko spojrzeć — zawiść blada
Czai się w oczach, jak zwierz w boru —
Człek się od człeka jak od gada
Na bok odsuwa dla... honoru!

Miasto się waśni, wieś pieniaczy,
Pismak z gazety, czci Twej złodziej —
Rysuje orłom wygląd kaczy,
Choć sam z kurnika nie wychodzi.

Nikt nie pomyśli: błaha sprawa
Często drugiego w grób zapędza,
Że to nie ludzka jest zabawa,
Że to godności własnej nędza!

O, ludzie drodzy! Takie czary
Bóg chrobrze rozsiał wam wokoło —
A wy pętacie świat w koszmary
I wplatacie się w błędne koło.

A jakże mało, mało trzeba,
By z swej skorupy wyjść do tłumu: —
Ot — dla godnego kęsa chleba,
Dla sytych — serca i rozumu...

Jakże jest szczęście wynieść się w górę
Nad te znikome sprawy dzienne —
Spędzić bliźniemu z duszy chmurę
I otrzeć oczy w łzy brzemienne.

Ileżby słońca było wszędzie,
Dobra i szczęścia w owej chwili,
Gdybyśmy w jednym siedli rzędzie
I jedną myślą się dzielili.

Błogosławieni którzy błędy
Zmazują drugich, jak złą kartę —
Albowiem droga wiedzie tędy
Gdzie skrzynie skarbów są otwarte.

Skarbów, co ducha w wyże niosą,
Prawd zapomnianych kruszą wieka,
Co dają ziarno chorym kłosom
I głaz zmieniają na — Człowieka!

Z POLSKI.

PAŹDZIERNIK.

9 N. Djonizego
10 P. Franciszka
11 W. Matki Zbaw.
12 Ś. Maksymiljana
13 C. Edwarda
14 P. Kaliksta
15 S. Teresy.

Uproszczenie wypłaty emerytur wdowich i sierocych. Z dniem 1-go października wprowadzono znaczne uproszczenia w sposobie wypłaty emerytur wdów i sierot w całem państwie.

Obecnie na podstawie porozumienia ministerstwa skarbu z ministrem poczt, pośrednictwo PKO przy wypłacie emerytur będzie usunięte. Urzędy pocztowe otrzymywać będą bezpośrednio od Izby skarbowej listy wypłat emerytur i wypłacać je będą stronom. Zarządzenie to nie dotyczy wypłat emerytalnych przedsiębiorstw państwowych, jak np. koleje i poczty.

Zapowiedź zniżki premji eksportowej na jęczmień. W kołach rządowych zapadło już postanowienie obniżenia premji eksportowej od 100 kg. jęczmienia z 4 na 2 zł. przy równoczesnem wprowadzeniu cła wywozowego na jęczmień w wysokości 2 zł. od 100 kg.

Krok ten czynniki rządowe motywują koniecznością standaryzacji wywożonego jęczmienia, gdyż dotychczasowe ładunki niestandaryzowane wpływały na obniżkę jego cen.

Koła rządowe sądzą, że dzięki standaryzacji uda się uzyskać zwyżkę ceny na rynkach eksportowych tak, iż obniżenie premji eksportowej nie wpłynie ujemnie na wywóz jęczmienia.

Natomiast koła rolnicze wskazują na to, że obecnie już eksporterzy będą płacić cenę o 2 złote niższą, a ponadto rolnictwo poniesie dalsze straty na już zawartych transakcjach, które są rozłożone na okres kilkumiesięczny.

Polski przemysł włókienniczy i konfekcyjny otrzyma 60 milj. pożyczki. Dowiadujemy się, że dobiegają końca rokowania między grupą finansistów holenderskich, a przedstawicielami szeregu polskich fabryk włókienniczych i konfekcyjnych w sprawie uzyskania przez te ostatnie pożyczki w kwocie zgórą 60 miljonów złotych.

Pożyczka ta byłaby przeznaczona jako kapitał obrotowy dla tych naszych fabryk włókienniczych i konfekcyjnych, które biorą udział w eksporcie do Holandji, a zwłaszcza do kolonij holenderskich, gdzie istnieje specjalnie duży popyt na nasze ubrania, bieliznę i obuwie.

Powiaty zamknięte dla eksportu świń. M-stwo Rolnictwa i Reform Rolnych zarządzeniem z dn. 23 września ogłosiło wykaz powiatów zamkniętych dla wywozu zwierząt zagranicę.

Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty: (do Austrji) Jędrzejów woj. kieleckiego, Brzesko i Mielec woj. krakowskiego, Łuków woj. lubelskiego, Łańcut i Rzeszów woj. lwowskiego, Toruń, woj. pomorskiego, Borszczów woj. tarnopolskiego, Dubno i Łuck woj. wołyńskiego.

Z powodu pryszczy zamknięte są dla wywozu do i dla przewozu przez Czechosłowację następ. powiaty odnośnie do eksportu zwierząt racicowych: Augustów woj. białostockiego, Olkusz woj. kieleckiego, Nowy Sącz i Nowy Targ woj. krakowskiego i Puławy woj. lubelskiego.

50 podań na stanowisko kata. Na miejsce kata opróżnione — jak wiadomo — po osławionym Maciejewskim, wpłynęło do ministerstwa sprawiedliwości około 50 podań kandydatów, z których kilku rozporządza średn. wykształceniem. Kilku kandydatów proponuje swe usługi za minimalnem wynagrodzeniem. Nie zadecydowano jeszcze dotąd, czy zastępujący narazie Maciejewskiego pierwszy jego pomocnik, Braun, obejmie stanowisko to na stałe.

Jakie opłaty można nakładać na grunta kościelne? Na zapytanie urzędów gminnych władze wyjaśniły, że grunta, będące w użytkowaniu duchowieństwa, wolne są od podatku państwowego. Natomiast gminy mają prawo nakładać i ściągać z gruntów kościelnych t. zw. podatek wyrównawczy na rzecz gmin wiejskich.

Stan bezrobocia w Polsce. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 24 bm. 149.169 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 7.225.

Nowe przepisy dla położnych. Według nowych przepisów paragraf 32 instrukcyj dla położnic, musi każda akuszerka donieść lekarzowi powiatowemu o każdym przypadku poronienia, komunikując równocześnie (o ile poronienie nie było samoistne), na skutek jakiego zabiegu nastąpiło i przez kogo zostało dokonane. Zawiadomienie to, jako zwyczajny list, lub też pocztówka wolne jest od opłaty pocztowej i wysyłane pod adresem odpowiedniego starostwa, idzie jako przesyłka listowa do władz i urzędów państwowych t. zw. „na wezwanie urzędowe“ tychże urzędów. Zawiadomienia te muszą być oznaczone na stronie adresowej listu lub kartki imieniem i nazwiskiem osoby wysyłającej, jej dokładnym adresem, oraz klauzulą „na wezwanie urzędowe — wolne od opłaty pocztowej“.

Cukier potaniał o 20 gr. na 1 kg.

Ważne dla podatników!

Wielu podatników, wnoszących odwołanie od wymierzonych im podatków, spotykało się ku swemu wielkiemu zdziwieniu z odrzuceniem podania mimo słusznych motywów. Działo się to i dzieje bardzo często wskutek brania przeważnie przez nich pod uwagę daty płatności odpowiedniego nakazu, podczas gdy obowiązuje — data doręczenia nakazu. Wskutek podkreślenia w odwołaniu niewłaściwej daty w podaniach odwołujących, odrzucane są one jako spóźnione.

Nowa uczelnia w Krakowie. Kuratorjum Okr. Szk. Krak. zorganizowało przy Instytucie Administracyjno-Gospodarczym w Krakowie „Kursy Dydaktyczne dla kandydatów na nauczycieli stenografji, kaligrafji i pisania na maszynie w szkołach zawodowych“. Kandydaci, posiadający pełną szkołę średnią, mogą obecnie łatwo uzyskać kwalifikacje nauczycielskie w zakresie każdego z tych przedmiotów, które wchodzą w program wszystkich szkół handlowych, a których uczą dotychczas w olbrzymim procencie siły niekwalifikowane.

Absolwenci „Kursów Dydaktycznych“ będą mieli pierwszeństwo przy uzyskaniu posad nauczycielskich w szkołach zawodowych oraz otrzymają przygotowanie do egzaminu przed Państw. Komisją Egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli stenografji, kaligrafji i pisania na maszynie w Krakowie. Kurs trwa 9 miesięcy. – Wykłady odbywać się będą w gmachu Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w 10 godz. tygodniowo od godz. 6 wieczór. Kierownictwo powierzyło Kuratorjum prof. St. Korblowi.

Zaszczytne odznaczenie prez. Matakiewicza. P. Prez. Rzplitej odznaczył dra Antoniego Matakiewicza b. posła na sejm, wybitnego działacza społecznego kat.-ludowego i wiceprezesa Sądu okręgowego w Krakowie medalem niepodległości.

Nowy rozkład jazdy. Z dniem 1 października wprowadzony zostaje zimowy rozkład jazdy na PKP. Skasowane zostają letnie pociągi na linjach podmiejskich. Na dystansach dłuższych i w kursowaniu pociągów pospiesznych zmiany nie zajdą.

Spłonęły dwie wsi pod Dęblinem. Pastwą pożaru padło 312 zabudowań. We wsi Bobrowniki pod Dęblinem wybuchł ogromny pożar, który wkrótce przeniósł się na sąsiednią wieś Podwierzbie, które doszczętnie zpłonęło. Ogółem pożar strawił w Podwierzbie 129 zagród, oraz 83 domy mieszkalne i przeszło 100 zabudowań gospodarczych w Bobrownikach.

Straty narazie, nieobliczone, jednakże bardzo znaczne, wynoszą bowiem ok. pół miljona zł.

Stanisław Hausner poleci do Polski na samolocie „Polska“. Stanisław Hausner przygotowuje się do nowego lotu transoceanicznego Nowy-Jork - Warszawa. Lot nastąpi prawdopodobnie w przyszłym roku.

Obficie płynące składki na samolot dla Hausnera pozwalają przypuszczać, że niebawem Hausner otrzyma nowy samolot. Będzie on nosił nazwę „Polska“.

Potanienie najpopularniejszych wyrobów tytoniowych. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego obniżyła z dniem

1-go października, ceny na niektóre gatunki wyrobów tytoniowych.

W myśl decyzji tej obniżona została cena papierosów najbardziej rozpowszechnionych: Płaskie z 5.5 na 5 gr. za sztukę, Egipskie przednie, odnikotynowane z 12.5 gr. na 11 gr., Egipskie odnikotynowane z 10 na 8.5 gr., Ergo odnikotynowane z 7.5 na 7 gr.

Równocześnie obniżono ceny tytoniu: „Machorka przednia" z 70 gr. na 60 za paczkę 50 gramową, a tytoń „Machorka" z 60 na 50 gr. za paczkę.

Ponadto obniżone zostały opłaty pobierane za odnikotynowanie papierosów z 2.5 na 1 gr. za sztukę.

Niezależnie od tego w najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosa bezustnikowego z krajowego tytoniu p. n. „Cienki" w cenie 1.5 gr. za sztukę.

Inne wyroby tytoniowe nie uległy zniżce.

Projekt upaństwowienia rejentur. Rada ministrów ma wkrótce rozpatrzeć opracowany już projekt ustawy o upaństwowieniu rejentur i sądowych organów wykonawczych. Dochody płynące z wykonywania tych czynności wpływać mają do skarbu państwa.

Liczba ludności Wielkich Katowic wynosi 127.319 dusz. Wielkie Katowice liczą bezrobotnych 11.545, a w tem bezrobotnych pracowników umysłowych 2.341.

Postulaty gmin w sprawie dostarczania mieszkań nauczycielom. Organizacje samorządowe podejmują starania o nowelizację dekretu Prezydenta, który nakłada na gminy obowiązek dostarczania mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych.

Nie negując samej zasady, gminy zabiegają o zmianę dwóch postanowień dekretu będących źródłem nieustannych zatargów. Obowiązujący dekret postanawia, iż gmina dostarczyć ma nauczycielowi mieszkanie w budynku, przeznaczonym na cele szkolne. Gdy takiego mieszkania niema, gmina płacić musi nauczycielowi specjalny dodatek mieszkaniowy. Gminy pragną zmiany tego postanowienia w tym sensie, aby miały prawo dostarczyć mieszkanie także w budynku innym nieprzeznaczonym na cele szkolne, przyczem mianoby uznać, że obowiązek gminy został spełniony mimo odrzucenia takiego mieszkania przez nauczyciela. Drugie zadanie zmierza do tego, by nauczycielkom, mieszkającym razem z mężem nauczycielem w mieszkaniu dostarczonem przez gminę nie przysługiwało prawo do specjalnego dodatku mieszkaniowego.

Zmiany w ruchu pociągów. Dyrekcja okr. kolei państw. donosi: Z dniem 2 października b. r. wprowdza się w biegu pociągów pasażerskich następujące zmiany:

Pociąg osobowy Nr. 25, odchodzący z Dziedzic o godzinie 10.40, a przybywający do Krakowa o godz. 12.42, będzie odjeżdżał z Dziedzic o godz. 6.32, a przybywał do Krakowa o 8.50.

Poc. Nr. 1241, odchodzący z Krakowa o 17.50 do Zwardonia, oraz pociąg Nr. 1240, przybywający do Krakowa o godz. 9.05, będą kursowały tylko do i ze Suchy. Dla udogodnienia wyjazdu na sporty zimowe, będą kursowały te pociągi od 17. XII 25. III 1933 z Krakowa do Zwardonia w soboty oraz dnie przedświąteczne, zaś ze Zwardonia w czasie od 19. XII do 27. II 1933 w poniedziałki oraz dnie poświąteczne.

Pociągi osobowe Nr. 144, odjeżdżające z Dziedzic o godz. 17.42, oraz poc. Nr. 145, odjeżdżający z Zebrzydowic o godz. 17.45, między Dziedzicami, a Zebrzydowicami, będą kursowały tylko w dni robocze.

Pociąg osobowy Nr. 2324, odjeżdżający z Wadowic do Andrychowa o godz. 22.40 znosi się z powodu małej frekwencji podróżnych.

Na linji Dębica—Tarnobrzeg uruchamia się nową parę pociągów motorowych: Poc. Nr. Mt. 723 odjazd z Dębicy godz. 4.30, przyjazd do Tarnobrzegu godz. 7. Poc. Nr. Mt. 724 odjazd z Tarnobrzegu godz. 9.40, przyjazd do Dębicy o godz. 12, natomiast znosi się bieg pociągu motorowego między Dębicą a Mielcem.

Na linji Szczucin—Tarnów poc. Nr. 6.652 będzie odjeżdżał ze Szczucina o 30 minut wcześniej.

10-dniowe Targi na drzewka i krzewy owocowe w Tarnowie. W dniu 14 października br. otwarte zostaną w Tarnowie 10-cio dniowe Targi na drzewka i krzewy owocowe, połączone z wystawę eksponatów przysposobienia rolniczego.

W wystawie wezmą udział największe zakłady ogrodnicze z całej Polski, które przedstawią pierwszorzędny materjał dla nabywców.

Wobec braku drzewek, względnie niezmiernie wysokich cen za nie, jakie stawiają handlowcy z jednej strony, z drugiej zaś w celu uzupełnienia strat spowodowanych klęską mrozów w 1928/29 r. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnowie, przystąpiło do urządzenia Targów pod hasłem „Od producenta do konsumenta".

Targi na drzewka i krzewy owocowe urządzane w Tarnowie po wojnie światowej poraz pierwszy, winny zainteresować jak najszerszy ogół miłośników sadownictwa. Okoliczni rolnicy powinni starać się zwiedzić tak niebywałą wystawę i przy tej okazji zaopatrzyć się w doborowe drzewka owocowe na zakładanie sadów w sezonie jesiennym.

Rzucamy hasło! Wszyscy na Targi i Wystawę prac rolniczych w Tarnowie.

Z tarnowskiego kociołka.

Tarnów, to ani małe, ani duże miasto, a dlatego, że jest takiem, jest w swoim rodzaju miastem oryginalnem.

Wszyscy wszystkich znają, wszyscy o wszystkich mówią. Plotka każda, choćby najmniej prawdopodobna, święci zawsze triumfy na bruku tarnowskim. Jakżeby mogło być inaczej. Czasem trafi się i intryga i kabała i qui pro quo.

Kocioł czy kociołek jest niesamowity. Tarnów wydał dużo wielkich ludzi, a iluż ich jeszcze kryje w swem łonie! Prywatne sprawy są terenami- na których się intensywnie eksperymentuje, ale najwięcej chyba ostrzą się zmysły i bystrość wyrabia na terenie politycznym.

Wiadoma rzecz, tylu polityków, tyle prądów politycznych — o najsprzeczniejszem zabarwieniu... A do tego jeszcze sławetny kahał ze swymi władcami — tam też kociołek niezgorszy...

Nielada senzacją ostatnich dni — zaprzątająca umysły bywalców kawiarnianych — jest wykluczenie Dr Kańskiego ze stronnictwa Piasta Jak tam było z tem wykluczeniem — to inna rzecz, skoro oddawna p. Kański zaznaczał wyraźnie, że go z Witosem już nic nie łączy.

Podobno za p. K. pójdą inni „działacze" — i wkrótce dojdzie do tego, że p. Witos zostanie sam. I to się stanie wkrótce.

Socjaliści śpią. Partję tę ogarnął starczy marazm. „Ideologja" całkiem wyparowała. Witos i Ciołkosz ,to ogień i woda. „Centrolew" już właściwie nie istnieje. Tak to kończą się ludzie i partje. Żywotność natomiast wykazuje blok współpracy z Rządem i zyskuje coraz więcej na sile.

W.

Stary cymbał.

Różne są na świecie cymbały. Adam Mickiewicz uwiecznił w Panu Tadeuszu cymbały, na których grał żyd Jankiel ku zbudowaniu patrjotów. W nowszych czasach gra na cymbałach jest coraz rzadsza. I nic dziwnego, jest to bowiem instrument mało dźwięczny — tak prawie do żydowskich nadający się tańców.

Ale nie o tych cymbałach chcemy pisać w tej chwili. Używamy przenośni. I między ludźmi są mało dźwięczne jednostki, albo zgoła zgrane, nie grzeszące ni rozumem, ni dowcipem — i takich nazywamy cymbałami.

W Piaście pojawia się od czasu do czasu taki stary, ograny, bezdźwięczny cymbał, który sam się mianuje Kantkiem Pieronem. O tym trutniu wspomniał Lud Katolicki już parę razy z okazji jego plugawych wypocin na łamach Piasta. Boć gdyby nie to, któżby zwracał uwagę na jakiegoś wyświechtanego jołopa, który się sili na to, by święte rzeczy mieszać z ordynarnemi — (i to pod redakcją ks. pułkownika Panasia!) — i to ma być karma dla czytelników tego skrachowanego pi śmidła!! Szkoda biednych, bałamuconych ludzi którzy wierzą w słowo drukowe. A takie stare oblaśnie cymbały nadużywają tego właśnie drukowanego słowa — i szpecą piękną polską mowę ohydnemi wydzielinami swych zapiekłych mózgownic.

Nie mamy dziś słów na napiętnowanie wstrętnej roboty takich Kantków-Pieronów i im podobnych.

Do rupieci stare, nieużyteczne cymbały!

Nie psuć, nie mącić harmonji, jaka zaczyna nareszcie towarzyszyć współpracy wszystkich warstw i stanów dla dobra całości!

B. Ch.

Ze świata.

Oficjalna statystyka kościoła katolickiego w Jugosławji. Według ogłoszonej ostatnio urzędowej statystyki, w 20-stu rzymsko-katolickich diecezjach Jugosławji na 14 miljonów mieszkańców przypada 560.721 katolików. Liczba duchowieństwa katolickiego wynosi 3.810. Liczba proboszczów 1.922. Największą część wiernych, bo 1,661.668, posiada archidiecezja zagrzebska; arcybiskupstwo białogrodzkie liczy 66.000 katolików.

We Włoszech huragany i burze. Nadchodzą wiadomości z północnych i środkowych części Włoch o gwałtownych burzach, trąbach powietrznych i oberwaniu się chmur.

W Grecji zapadła się wyspa podczas trzęsienia ziemi. Coraz to groźniejsze wiadomości nadchodzą z terenów, dotkniętych straszliwą katastrofą trzęsienia ziemi. I tak cała wyspa Amagiani, leżąca obok półwyspu Chalkidike, na której osiadło 200 rodzin greckich, przybyłych z Azji Mniejszej, zniknęła zupełnie pod wodą. Zachodzi obawa, że na wysepce znalazło śmierć 600 do 800 osób.

Kopalnie złota w Szwecji. Ze Stockholmu donoszą, że w północnej Szwecji miano odkryć pokłady złota o wiele bogatsze, aniżeli znane kopalnie w Boliden. Według raportów jednego inżyniera górniczego, złoża złota znajdują się w miejscowości Lockne niemal pod powierzchnią ziemi. Poza złotem kopalnie te obfitują w miedź i ołów.

Powstanie nowego królestwa. Począwszy od dnia 22 bm. królestwo Hedżas i Nedżed znane będzie pod wspólnem mianem „królestwa Saudiech".

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Grecji. Pierwotne przewidywania, że katastrofa trzęsienia ziemi pochłonęła liczne ofiary w ludziach sprawdzają się. Do tej pory donoszą o 150 ofiarach śmiertelnych.

W miejscowościach dotkniętych katastrofą, 3.000 domów zostało doszczętnie zburzonych.

Kilkuset rannych leży na ulicach, czekając przybycia pomocy sanitarnej, która znajduje się już w drodze do miejsc dotkniętych katastrofą. Szkoda materjalna wynosi 150 miljonów drachm.

Trzęsienie ziemi zniszczyło w zupełności 9 wsi, a częściowo 11.

W Polsce żyje 98.000 emigrantów rosyjskich. Ustalona ostatnio przez Ligę Narodów statystyka emigrantów rosyjskich, przebywających poza granicami swego kraju, oznacza ogólną ich liczbę na 1.010.000. Emigranci rosyjscy rozsypali się po całym niemal świecie, najczęściej osiadając w Europie, w której Francja przygarnęła ich — 400.000.

W Polsce wedle wspomnianego wykazu żyje emigrantów rosyjskich 90.000, tj. prawie tyle, ile w Chinach. Poza Francją zajmujemy drugie miejsce co do liczby skupienia tych emigrantów w Europie. Z innych państw europejskich ma ich najmniej Danja, bo tylko 300. W Anglji nie dało się obecnie ustalić cyfr emigracji rosyjskiej; poprzednie obliczenia wykazywały jednak w samym Londynie — 4.000 Rosjan.

W Stanach Zjednoczonych przeważnie uzyskali emigranci rosyjscy obywatelstwo amerykańskie.

Reemigracja. Według ostatnich obliczeń władz amerykańskich, w czasie od 30 czerwca 1931 r. do 30-go czerwca 1932 wyjechało ze Stanów Zjednoczonych ogółem 100.000 cudzoziemców, w tem 6.698 Polaków.

Ignacy Paderewski pisze swoje pamiętniki. Przebywający obecnie w posiadłości swojej w Morges w Szwajcarji Ignacy Paderewski przystąpił do pisania pamiętników.

Jedna z wielkich firm wydawniczych amerykańskich nabyła od autora za sumę 350 tysięcy dolarów prawo wydawania tych pamiętników w języku angielskim. Różne firmy wydawnicze zabiegają o prawo wydawnictwa.

Wojna domowa w Brazylji kończy się. Powstańcy prosili rząd o wstrzymanie kroków wojennych. wyrazili gotowość do poddania się i wysunęli propozycje w sprawie zażegnania sporu.

Rząd brazylijski odesłał powstańców do głównego dowódcy armji operacyjnej i zastrzegł sobie dalszą decyzję.

Straszliwy orkan, jaki nawiedził Porto Rico wyrządził olbrzymie spustoszenie. Szkody materjalne są znacznie większe, aniżeli wyrządzone podobną katastrofą w pamiętnym roku 1928.

Według dotychczasowych wiadomości, 200 osób poniosło śmierć. Liczba rannych przekracza 1.000 osób.

Apel do baronów węglowych.

Potwierdzają się wiadomości, że nietylko w Warszawie, lecz i w wielu innych miejscowościach Polski cena węgla w sprzedaży detalicznej uległa zwyżce, w porównaniu z cenami płaconemi w okresie letnim. Przemysłowcy węglowi, których zgodna opinja konsumentów czyni odpowiedzialnymi za tę zwyżkę, usiłują tłumaczyć, że właściwie... zwyżka ta nie istnieje. Cena sprzedażna węgla na kopalniach — dowodzą przemysłowcy — nie została zmieniona, kopalnie tylko cofnęły hurtownikom t. zw. „ciche rabaty", stosowane przez nie poza postanowieniami konwencji węglowej. Konwencja przewiduje stosowanie rabatów od 7 do 11% od ceny, tymczasem niektóre kopalnie, zwłaszcza w okresie letnim, gdy możliwości zbytu węgla są gorsze, udzielały rabatu znacznie większego, dochodzącego niekiedy do 30%. Zniżenie tych rabatów do norm konwencyjnych ma więc nie oznaczać zwyżki cen...

To tłumaczenie jest niezwykle charakterystyczne dla mentalności naszych „baronów węglowych". Dla nich zwyżki cen niema, gdyż cennik pozostał bez zmian. Wskutek zmuszenia rygorami kartelowemi wszystkich kopalń do zniesienia ulg sprzedażnych, dalej idących, aniżeli przewiduje umowa konwencyjna, hurtownik, a w konsekwencji konsument, zapłaci wyższą cenę. Fakt ten baronów węglowych nie przejmuje. Drobnostką jest też dla nich, że cofnięcie „cichych rabatów" nastąpiło w czasie, gdy ludność czyni zakupy węgla na zimę. Ponieważ konwencja węglowa walkę z „cichemi rabatami" — jak słychać — pragnie w tym roku przeprowadzić wyjątkowo ostro, przeto zachodzi uzasadniona obawa, że węgiel w czasie tegorocznej zimy może być jeszcze droższy, aniżeli w zimie ubiegłej.

Jakie mogą być skutki tej polityki?

Obywatele, złorzecząc, będą musieli płacić wysoką cenę, aby ogrzać w zimie swe mieszkanie, ale palić będą w piecach rzadziej. Konsumcja węgla na cele domowe, wynosząca około 65% całkowitego spożycia węgla spadnie, a w ślad za tem spadnie produkcja i zwiększy się bezrobocie. Węgiel na hałdach będzie rosnąć, ale piwnice będą puste.

Nie zapominajmy, że zbyt węgla na wewnętrznym rynku krajowym zmniejszył się z 27 miljn. tonn w roku 1927 na 20 miljn. w roku 1930 i 19 miljn. w r. 1931. W roku bieżącym zbyt węgla w kraju zmniejsza się w dalszym ciągu, a przyczyną tego spadku jest przedewszystkiem wysoka cena węgla. Jeżeli cena ta, a zwłaszcza cena węgla przeznaczonego na spożycie domowe, nie zostanie zniżona, dalsze ograniczenie zbytu i produkcji będzie nieuniknioną konsekwencją bezsensownej polityki wysokich cen, uprawianej przez przemysł węglowy. W mieszkaniach będzie zimno, a jednocześnie więcej bezrobotnych spadnie na barki Funduszu Pomocy Bezrobotnym. I dlatego przemysł węglowy działa dywersyjnie, śrubując ceny węgla na zimę, poprzez wojnę z wyższemi rabatami, a podobne również przez zaostrzenie warunków sprzedaży, żądanie pokrywania dostaw gotówką, oraz sztuczne zmniejszanie podaży węgla.

Zamiast obniżać na zimę rabaty i dostosowywać je przymusowo do norm konwencyjnych, baronowie węglowi powinni wydatnie je podwyższyć, najlepiej zaś, powinni wogóle zniżyć ceny węgla w sprzedaży z kopalń, dostosowując je do obecnej siły nabywczej ludności. Jeżeli kopalnie mogły stosować „po cichu" wyższe rabaty w okresie letnim, dlaczego nie mogą stosować je otwarcie i jawnie w czasie zimy, tembardziej, że w czasie zimy robić będą większe obroty?

Nie są też w porządku i pośrednicy w sprzedaży węgla, którzy kierują się tą samą szkodliwą mentalnością, jaką przejawiają baronowie na węglu. Cena węgla na zimę idzie co roku wgórę nietylko dlatego, że tak chce skartelizowany przemysł węglowy, ale i dlatego, że na swój sposób windują ją również handlujący węglem.

Ta polityka w roku bieżącym ostać się nie może. Rząd przystąpił już do akcji przeciwdziałania podwyżce cen węgla. Przemysłowcy, zniżając obecnie rabaty, sprowokowali całą opinję publiczną kraju i czynniki rządowe do poddania zagadnienia cen węgla gruntownej rewizji.

Prawie 9 tysięcy mieszkań legło w gruzach, a 75 tysięcy ludzi straciło dach nad głową.

W dniu 1-go października w nocy w okolicach wyspy Anholt (wyspa duńska w cieśninie Kattegat, pomiędzy Szwecją a półwyspem jutlandzkim) zatonął polski statek „Niemen“. Zatonięcie nastąpiło na skutek zderzenia ze statkiem motorowym fińskim „Zawhill“. Statek „Niemen“ zatonął w ciągu 7 minut. Załogę zdołano uratować.

Wedle nadchodzących wiadomości, **archipelag Wysp Dziewiczych** (zachodnio-indyjskie wyspy) został nawiedzony gwałtownym orkanem, który wyrządził niesłychane spustoszenie. Szczegółów strasznej katastrofy na razie brak, wiadomo tylko, iż szybkość orkanu wynosiła przeszło 100 km. na godzinę.

11½ miljona bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych. Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w sierpniu 11.5 miljona i wzrosła w porównaniu z liczbą bezrobotnych w lipcu o 100.000 ludzi, co tłumaczy się masowem zwalnianiem robotników rolnych po żniwach.

Jakkolwiek stopień zatrudnienia w szeregu ważnych gałęzi przemysłowych wzrósł w ostatnich tygodniach, to jednak nie jest tak silny, by wyrównać zmniejszenie zatrudnienia w przemyśle rolniczym.

Co pisze lud?

P. Gryzmołe z Piasta w odpowiedzi.

Chobot, pow. Bochnia.

W Piaście z 7/8. 1932 pisze nieznany autor, że — „Ubogi na duchu Lud Kat.“ rozczula się nad składkami dla ofiar łapanowskich. — Przysłowie mówi, że „Głupi daje, a jeszcze głupszy ten, co od głupiego bierze“, mądry człowiek nic da nic Piastowcom, tylko otumaniony.

Lud Kat. nie trudni się zbieraniem składek na takie cele humanitarne, jak n. p. Łapanów, Brześć; tak nisko moralnie nie upadł, ażeby interwenjował przeciw zakazom lub nakazom Władz Państwowych własnego Rządu, albo stawał w obronie rozagitowanych bojówkarzy antyrządowych, lub zachwalał Piastowców wybryki.

Jeżeli Piast i Ska wychwala się, że ludziska tłumnie garną się pod zielony sztandar proroka, to każdy jest na bezrobociu i chce coś zarobić, a że agitatorzy piastowcy są płatni po 25 zł, banderzyści konni po 6 zł., rowerzyści po 3 zł., a bojówkarze po 2 zł. 50 gr. i szklance spirytusu — to nie można się dziwić; albowiem już w procesie brzeskim zostało stwierdzonem, że Centrolew, stał na obcym żołdzie, a obecnie też zapewne jest finansowany przez wrogie Polsce siły, a zatem może płacić poszkodowanych ludzi z partji; a nie zbierać składki z ludu biednego. — Jeżeli zaś piastowcy płaczą i biedzą, że chłopi bez soli jedzą, bez nafty po ciemku siedzą, to czemuż na cele partyjne ostatni grosz z nich ściągają?! My mamy czyste sumienie, jesteśmy bogaci na duchu; albowiem nikt nam nie zarzuci szachrajstwa politycznego, ani chęci zysku, lub targu chłopską skórą, zdzieraną z chłopów przez piastowców bez noża. — Nieprawda autorze z Piasta? L.

Leżajsk. Dn. 2 paźdź. odbył się u nas olbrzymi wiec w sali Rady miejskiej. Zagaił i przewodniczył mec. dr Czech, sekretarzował prof. Depowski. Poseł dr Bzowski mówił o sprawach gospodarczych, a ks. dr Czuj przedstawił wewnętrzną i zewnętrzną politykę państwa.

Zebrani, z zapartym oddechem słuchali gruntownych wywodów mowców, nagradzając ich serdecznemi oklaskami. Obaj pp. posłowie przybyli do nas, mimo dużego trudu, aby podzielić się z nami swemi poglądami na obecną sytuację w świecie i Polsce. Jesteśmy im za to niewymownie wdzięczni.

Po uchwaleniu wotum zaufania dla Rządu i po okrzykach na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego, odśpiewano rotę Konopnickiej.

Piękne to zebranie pozostanie na długo w pamięci wszystkich obywateli Leżajska i okolicy.

Dodać należy, że u nas energicznie pracują na niwie społecznej i politycznej oprócz p. dr Czecha i prof. Depowskiego, prof. Szewera, sekretarz Konarski i inni.

Specjalnie ks. Posłowi dziękujemy jeszcze raz tą drogą i zamawiamy większą ilość „Ludu Katolickiego“.

H.

Nadesłane.

Czyniąc zadość życzeniu „Patronatu spółdzielni rolniczych“ mimo, że forma poprzednio podanego pisma nie odpowiadała przepisom ustawy prasowej, oddajemy obecnie głos stronie drugiej z Bieńczyc.

Nasz informator donosi nam: „W dniu 11. 9. odbyło się Walne zebranie członków zwołane i ogłoszone z uchybieniem i pogwałceniem ustawy i statutu. Przed lokalem p. Ptaka odbyła się podwójna segregacja członków, tak, że wewnątrz lokalu znaleźli się wyłącznie zmówieni stronnicy p. Ptaka, nieliczni zaś przeciwnicy stojący na straży prawa i ustawy, którzy zdołali się wcisnąć do wnętrza lokalu byli w swych wywodach zbijani z tropu, „sprostowaniami“ p. Kostka delegata Patronatu lub głuszeni przez członków rodziny p. Ptaka, która się zebrała w komplecie bez względu czy prawo członkowskie posiadali czy nie. Nawet służba p. Ptaka brała udział w obradach Walnego zebrania, natomiast przeważną ilość członków brutalnie od udziału usunięto. Przewodnictwo na Walnem zebraniu pozostawało w ręku p. Ptaka wbrew 34 § statutu. Temu wszystkiemu „patronował“ „Patronat“ w osobie p. Dyrektora Kostka, który zabierał stale głos w obronie skompromitowanego Zarządu. Na Zarządzie tym ciążą zaś liczne nadużycia tak prawne jak i moralne. Zarząd ten deptał brutalnie idee Kas Stefczyka. Kasa popierała interesa handlowe pp. Ptaków dając pożyczki ze specjalnem wyróżnieniem tym członkom, którzy kupują w sklepie p. Ptaka Franciszka lub składzie węgli p. Stanisława Ptaka (te dwie placówki handlowe ze względu na zaległości podatkowe obecnie oficjalnie przepisano, pierwszą na imię wnuczki Fr. Ptaka Janiny Holikówny, drugą na żonę St. Ptaka Zofję). W roku bieżącym odmówiono dania pożyczki na zasiewy 100 zł. członkowi Krupie a dano tegoż samego dnia pożyczkę (tajnie) 150 zł. członkowi Hołocie, gdyż ten był winien około 80 zł. w sklepie Holikówny. Krupa w roku bieżącym pola swego z braku gotówki nie obrobił i nie obsiał (!) natomiast Hołota został specjalnie nakłoniony do wzięcia pożyczki, z której natychmiast odtrącono dług sklepowy!!! Faktów takich jest setki, ludzie skargi zanosili do lustratora, lustrator jednak protokółów nie spisał, natomiast „Patronat“ w osobie p. Kostka stanął w obronie Ptaka i jego łajdactw.

Tak więc nie rękę lecz ślepy ukarano miecz, a Walnemu Zebraniu, rozpatrującemu zarzuty stawiane Zarządowi, przewodniczył główny winowajca i główny oskarżony P. Ptak pod dobrotliwą ręką apolitycznego „Patronatu“, w osobie politycznego p. Kostki. Dlaczego to pytamy, nie wyciągnięto pełni konsekwencji z popełnionych nadużyć? Dlaczego dopuszczano do bezprawia przez niedopuszczanie na Walne Zebranie wszystkich członków?

Nic więc dziwnego, że większość ludzi stojąca przed domem ostatecznie zebranie opuściła, niechcąc pozostawać jakimiś „podczłonkami“ Kasy. Rozumiemy, że Patronat jest apolityczny, lecz w Patronacie są ludzie, którzy politykę uprawiają i którym nikt uprawiania polityki zabronić nie może. Dziwnie się zresztą złożyło na wiecu członków Kasy przed Walnem Zebraniem. Więc ten, który odbywał się z początku zupełnie z pominięciem, bo i słusznie, kwestji politycznych, lecz ukazanie się na nim p. Delegata Kostki, zachęciło przemawiającego właśnie do zakończenia swego przemówienia słowami: „Niech żyje Witos 500 lat, aby tu na ziemi mógł wszystkie swe grzechy odpokutować“. (czasu mu nie starczy — przyp. zecera). Ramy artykułu są zbyt szczupłe i trudno w nich pomieścić swe bolączki, wszystkie nienawiści jakich dopuszczono się w czasie urzędowania i w czasie obrad Walnego Zebrania. Kwestje te rozpatrywać będzie Sąd, do którego członkowie wnieśli zażalenie i sprzeciw, podając 8 punktów kwestjonujących prawo uchwał tegoż Walnego Zebrania. A wszystko to działo się pod kierownictwą ręką „Patronatu“. Cóż Patronat na to? Czem usprawiedliwi „Patronat“ pogwałcenie ustaw przez swego delegata? Rozgoryczenie wśród członków Kasy Stefczyka jest wielkie i słuszne a rozgoryczenie to skierowuje się przeciw „Patronatowi“, który miał ukarać nadużycia, a „patronował“ bezprawiu.(!) Władze winny wkroczyć w te sprawy i porządek w „Patronacie“ wprowadzić.

—o—

W numerze 42 czasopismo „Lud Katolicki“ z dnia 18/X. 1931 r. na stronie 7, w rubryce „Powsinoga“ Humor i satyra polityczna, został zamieszczony artykuł pt. Bieg kolarski Jasło—Brzesko i z powrotem. Jako ówczesny redaktor odp. „Ludu Katolickiego“ oświadczam, że nie mam żadnej podstawy do podtrzymywania zarzutów w artykule tym zawartych, wobec tego osk. pryw. p. Leopolda Kolarza z powodu wyrządzonej mu obrazy przepraszam. M. Sabatowicz mp.

Jak się kształci nasza młodzież?

W dokonanych już pracach organizacyjnych Ministerstwa Oświaty, Polska zdecydowanie wkroczyła na drogę stworzenia własnego systemu szkolnego, wybierając kierunek i typ jedności szkolnictwa, uznając i stosując pozytywne zdobycze teorji wychowania, a przedewszystkiem wiążąc naukę z życiem praktycznem i potrzebami ekonomicznej rozbudowy Państwa.

Nieomylnym sprawdzianem naszego postępu na polu oświaty są przedewszystkiem liczby statystyczne, dotyczące ogólnej ilości dzieci w Polsce w wieku obowiązku szkolnego, t. j. lat 7—13, a liczby uczniów szkół powszechnych w tym samym okresie. Gdy w roku 1922/23 stosunek ten początkowo wyrażał się liczbą 70 uczniów, chłopców i dziewcząt, na 100 dzieci w wieku szkolnym w r. 1930/31 stosunek ten dosięgał 91 uczniów na 100 dzieci.

Sądząc z liczb porównawczych, przytoczonych w ostatnim wydaniu urzędowego „Małego Rocznika Statystycznego“, stosunek ten liczbowy nie jest jeszcze osiągnięty ani przez Włochy, ani przez Rosję Sowiecką.

Podnosi się również z roku na rok absolutna liczba dzieci uczęszczających w Polsce do szkół powszechnych. Jesteśmy już bardzo daleko od r. 1922/23, kiedy liczba tych uczniów wynosiła niecałe trzy i pół miljona — 3.345.000, skoro w ostatnich latach przekroczyliśmy czteromiljonową skalę i posuwamy się wciąż naprzód:

w r. 1930/31 — 4.052.000 uczniów
w r. 1931/32 — 4.247.000 uczniów

we wszystkich szkołach powszechnych w Polsce.

Czy z danych tych można wywnioskować, jaki jest stosunek kończących szkołę powszechną do nowowstępujących?

Pośrednio, pewne światło na zagadnienie ruchu młodzieży szkolnej pod tym względem rzuca statystyka uczniów szkół powszechnych według wieku dzieci. Oto w jednym roku 1930/31 — okazuje się, że przebywa w tych szkołach dzieci w wieku 8-miu lat — 672.066, a w wieku 13-tu lat już tylko — 250.194. Jednak stwierdzić musimy, że z roku na rok liczba absolwentów szkół powszechnych wzrasta, gdyż w r. 1923 wynosiła — 188.442, w r. 1927 i 1928 — 255.189.

W szkolnictwie średniem ogólnokształcącem w latach 1925/26 i 1930/31 daje się zauważyć pewien spadek ogólnej liczby uczniów, chłopców i dziewcząt: było ich bowiem w r. 1925/26 — 216.500, a w r. 1930/31 — 205.000. Natomiast w tym samym okresie podniosła się liczba uczniów na wydziałach szkół i kursów zawodowych, zwyżkując z 53.400 w r. 1925/26 do 73.000 w r. 1930/31. W sumie więc kadry młodzieży kontynuującej po ukończeniu nauki elementarnej wykształcenie średnie ogólne lub fachowe — wzrosły. Największą stosunkowo zwyżkę wykazują w grupie szkolnictwa zawodowego działy przemysłu, górnictwa, metalurgji, handlu i komunikacji.

Lecz znowu nasuwa się pytanie: jak dalece adepci wyższego typu szkolnictwa dają sobie radę z ukończeniem szkoły średniej lub zawodowej? Śledząc liczbę ogólną uczniów w 700 przeszło zakładach średnich ogólnokształcących od klasy I do VIII., mianowicie od r. 1923/1924 do r. 1930/31, widzimy, że liczba 31.500 maleje do 19.500 (w zaokrągleniu), a bardziej dokładne obliczenia matematyczne każą jeszcze niżej szacować stosunek procentowy zdających maturę od ogółu wędrującego utartym szlakiem „gimnazjalnego“ wykształcenia. Znamiennem jest również, że procent niepromowanych w roku 1926/27 w szkołach średnich — do każdej następnej klasy — wahał się od 14% do 23%, a w szkołach zawodowych w r. 1927/28 — od 7,5% do 18%. Na podstawie tych liczb daje się więc jakgdyby zauważyć w cyklu oświaty zawodowej niższej suma zawiedzionych nadziei i zmarnowanych bezowocnie lat nauki.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe to, niestety, nie posiadamy dokładnych, wyczerpujących danych, określających liczbę kończących wyższe zakłady naukowe w stosunku do liczby nowoimmatrykulowanych. Wiadomo natomiast, że ogólna liczba studjujących w r. 1930/31 jest wyższa od odpowiedniej liczby studjujących w roku 1926/27 o całe 8.000 słuchaczy, natomiast różnica nowoimatrykulowanych między temi latami wynosi zaledwie około 2.800. Świadczyłoby to o pewnym wzroście liczby niekończących, a wręcz „starzejących się“ na wyższych uczelniach słuchaczów.

Jak widzimy, statystyka, dotycząca kształcącej się młodzieży potrafi nam wiele powiedzieć o marnotrawstwie sił i wysiłków, potrafi wykazać, jak wiele niszczeje ze zbyt wygórowanych ambicyj rodzicielskich.

Rezultaty badań statystycznych przestrzegają i wskazują na konieczność niezbędnej ekonomji nakładów w dziedzinie kształcenia młodzieży.

Życie praktyczne mówi nam, że ukończenie szkoły powszechnej jest więcej warte od nieukończonego gimnazjum. Tak samo świadectwo szkoły zawodowej posiada o wiele więcej praktycznego znaczenia, aniżeli rozpoczęte, a nieukończone studja na wyższej uczelni.

RZECZY CIEKAWE.

Odkopano letnią rezydencję Konstantyna Wielkiego. W odległości 4 km. od Niszu zdołał archeolog serbski hr. Adam Orsich odkopać letnią rezydencję cesarza Konstantyna Wielkiego.

Odkopano ruiny szeregu will z cennemi przedmiotami sztuki, mozaiki i monetami. Rezydencję cesarza obejmującą 2 km. kw. jak przypuszczają, zniszczyli Hunnowie.

Planowane jest założenie w Niszu muzeum, w którem będą złożone cenne przedmioty, wydobyte z ruin.

Grota, w której żył Budda odnaleziona. Przez setki lat poszukiwano groty, w której modlił się swego czasu i mieszkał Budda. Dopiero niedawno udało się pewnemu Hindusowi, nazwiskiem Chaudhury w towarzystwie buddyjskiego mnicha Kendinna natrafić na ślad owej groty, która mieści się w górzeVulture's Peak w łańcuchu górskim Rajgir w prowincji Bengal. W pobliżu tej groty znaleziono dwanaście innych grot, w których mieszkali mnisi buddyjscy przed 2500 laty.

Dwaj badacze doszli do odkrycia owej groty na podstawie przestudjowania świętych ksiąg Pali, które dosyć wyraźnie określały miejsce pobytu Buddy. Tam to właśnie jakiś buntowniczy mnich usiłował dokonać zamachu na Buddę, ciskając wielki głaz, kiedy Budda siedział na progu swojej pieczary. Budda jednakże uniknął tego zamachu.

Koło jaskiń i grot znaleziono specjalne urządzenia na sprowadzanie wody ze źródeł oraz jedną wspólną izbę, wykutą w skale, która najprawdopodobniej służyła jako punkt zborny dla mnichów.

Kącik humoru.

To musi być straszna kara, taki pobyt w domu karnym — mówi pewna starsza dziewica, zwiedzająca więzienie.

— Rozumie się — odpowiada więzień — prawie codzień odwiedzają nas takie jak pani.

—o—

— Rozkaz jest święty — wykłada kapral rekrutom — jeśli otrzymasz rozkaz, że masz siebie zastrzelić, musisz to to natychmiast wykonać i zaraz zameldować o tem mnie, swemu drużynowemu.

—o—

Sędzia: (nowicjusz w w swoim zawodzie, do złodzieja, siedzącego w więzieniu).

— Nieszczęśliwy, coby powiedział twój biedny ojciec, gdyby się dowiedział, żeś kradł.

— Może go pan o to zapytać, panie sędzio! On tu siedzi w sali obok mnie.

—o—

Chętnie pana przyjmę na posadę, ale czy pan zna podwójną buchalterję?

— Proszę pana na mojej ostatniej posadzie prowadziłem potrójną. Jedną dla szefa z prawdziwym zyskiem, jedną dla jego wspólnika z małym zyskiem i jedną dla urzędu podatkowego bez zysku.

Sprawy gospodarcze.

Jakie świnie nadają się na bekony.

Bekoniarnie stale się uskarżają, że towar, dostarczany im do przerobu nie odpowiada wymogom rynku angielskiego. Najczęściej spotykanemi wadami jest nieodpowiednia żywa waga, krótkość boku oraz wadliwie rozmieszczona warstwa słoniny grzbietowej, która na karkowiźnie posiada nierzadko grubość, dochodzącą do 8, a nawet więcej centymetrów, podczas gdy w okolicy lędźwiowej grubość jej wynosi 2—3 cm. Hodowcy sądzą, że na wyrób bekonów nadaje się każda sztuka, posiadająca wagę około 100 kg. i chuda na wysokich nogach. Na żywienie takich sztuk zwraca się bardzo mało uwagi, tucząc je, jak się tuczy świnie tłustomięsne, a nawet słoninowe. Nie więc dziwnego, że w rezultacie bekoniarnie nie mogą produkować pierwszorzędnego materjału i że ceny polskich bekonów muszą być niskie.

Na produkcję boczków nadają się wyłącznie sztuki młode, w wieku 6 do 7 miesięcy, o wadze 90—95 kg., dające mięso soczyste, jednak nie przetłuszczone oraz równą na całym grzbiecie warstwę słoniny, grubości około 3 i pół do 4 cm. Ponieważ najważniejszą częścią świń jest boczek oraz szynki zadnie, dlatego im bok będzie dłuższy, tem lepszy da bekon, tem mniej będzie małowartościowych odpadków. Wymagania stawiane co do pokroju sztuk boczkowych są następujące: łeb lekki, umiarkowanie długi, ryj szeroki, nie zadarty. Żuchwa lekka, szyja lekka, nie za wąska u nasady, łopatka lekka, przylegliwa, średnio szeroka, nieotłuszczona, grzbiet długi, równie szeroki na całej przestrzeni, bok długi, równy płaski, umiarkowanie głęboki, brzuch i słabizny zwarte, niezagłębione, dolna linja brzucha równa, szynka szeroka, pełna, owalna, odnóża miernej wąskości, równoległe i szeroko rozstawione, o kości szerokiej i płaskiej, całe ukostnienie mocne, lecz drobne, przód równy zadowi, bok nieco dłuższy od przodu i zadu, zakrywy niepofałdowane, owłosienie delikatne, maść biała.

Z powyższych warunków widać, że na produkcję bekonów nadają się świnie typu słoninowego lub mięsno pastwiskowego, wcześnie dojrzewające.

Świnie takie muszą w sobie łączyć dobrą jakość mięsa nieprzetłuszczonego ze zdolnością wytwarzania dobrej, jędrnej słoniny, wczesność dojrzewania i dobre wykorzystywanie pasz z szybkością wzrostu.

Za najodpowiedniejsze rasy nadające się na bekony, uznano wielką białą angielską, tramworthy, krajową kłapouchą uszlachetnioną, wreszcie berkshiry. W naszych warunkach mogą wchodzić w grę tylko świnie wielkie białe angielskie, uszlachetnione krajowe, czasem berkshiry, oraz niektóre typy białej ostrouchej i to zarówno w czystości ras albo krzyżowane między sobą. Ze względu na konieczność szybkiego wzrostu młodego materjału, należałoby zawsze dawać pierwszeństwo tym rasom, które odznaczają się dużą mlecznością, a do krzyżówek używać maciory rasy bardziej mlecznej. Naogół maciorki dają lepszy materjał, zaliczany do wyższej klasy, aniżeli wieprzki.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
BOLESŁAW WILK

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“.

Drukarnia J. Gablankowskiego. Kraków, ul. Sławkowska 6.